Nr. 163. Kraków, wtorek 17 czerwca 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Z DNIA.

Kraków, 14 czerwca.

Podatek od biletów kolejowych.

Nowy podatek od biletów kolejowych, reklamowany natarczywie przez prasę gadzinową, a uchwalony przez parlament, jest drastycznym przykładem demagogii u góry. Zniesienie myt rządowych, podwyższenie pensyj dla dyurnistów i wdów po urzędnikach uczynił minister skarbu zawisłem od tego, czy parlament uchwali nowy podatek od biletów. Inaczej bowiem — wywodził p. Böhm-Bawerk — nie będzie miał rząd pokrycia na nowe wydatki. W ten sposób stworzył chytry p. Böhm-Bawerk „iunctim“ (łączność) między znienawidzonym podatkiem od biletów, który obciąży całą ludność, a popularną reformą w sprawie myt i pensyj dyurnistów i wdów. Biada posłom, którzy odważą się głosować przeciw podatkowi od biletów! Prasa rządowa okrzyczy ich za wroga dyurnistów, wdów i t. d.

Dziwna rzecz jednak, że ten sam rząd, który skąpi kilka marnych milionów koron na myta i na dyurnistów, wydaje z lekkiem sercem 38 milionów na nowe armaty, i gotów jest wydać jeszcze więcej, nawet 200 milionów na każde zawołanie ministra wojny! Wobec tej podwójnej buchalteryi rządowej jest zupełnie trafnem wyrażenie posła Lechera, wypowiedziane w parlamencie pod adresem rządu: Jest to fałszywa gra, jeżeli się w Budapeszcie mówi: armaty, w Wiedniu zaś: pensye dyurnistów!

W kasach rządowych spoczywają bezużytecznie od szeregu lat znaczne zapasy pieniężne, przeznaczone na wypadek wojny. Rząd gospodaruje tymi pieniądzmi bez żadnej kontroli parlamentu. Czyż nie byłoby uczciwszem pokryć nowe wydatki z tych zapasów kasowych, a nie obarczać ludności uboższej dotkliwym podatkiem?

Co zaś najciekawszem jest, że dochód z nowego podatku od biletów będzie o wiele większym, niż wydatki, powstałe przez zniesienie myt, podwyższenie pensyj dyurnistów i wdów po urzędnikach starego systemu. Rząd zarobi parę milionów na czysto i użyje ich zapewne na nowe armaty lub inne „kulturalne“ wydatki. Podatek od biletów będzie zwiększał się z każdym rokiem, gdy tymczasem wydatek na pensye dla wdów po urzędnikach starego systemu będzie z natury rzeczy z każdym rokiem się zmniejszał.

Jeżeli dodamy do tego znamienny szczegół, że podatek od biletów dotknie przedewszystkiem pasażerów III klasy, tj. ludność najuboższą, wówczas będziemy mieli zupełny obraz demagogicznej gospodarki obecnego rządu.

Parlament w obecnym swym składzie idzie oczywiście na rękę rządowi i ośmiela go do coraz nowych żądań. Nie ulega bowiem wątpliwości, że za podatkiem od biletów zjawią się nowe projekty podatkowe. Za zabawkę z nowemi armatami będzie musiała ludność słono zapłacić!

Reforma prasowa.

III.

Sprostowania.

Osławiony § 19 dzisiejszej ustawy prasowej został w projekcie rządowym należycie zreformowany. Obowiązek zamieszczania sprostowań pozostaje wprawdzie nadal, ale nie musi się sprostowania zamieszczać na tem samem miejscu (w tej samej rubryce), co artykuł prostowany, lecz tylko w dziale redakcyjnym (nie w inseratowym). Reszta przepisów formalnych pozostaje ta sama, natomiast treść sprostowania została ściśle określona, mianowicie sprostowanie może przytoczone w gazecie fakta oznaczyć jako nieprawdziwe i przytaczać fakta zbijające.

Dotąd musiał redaktor zamieszczać wszelkie sprostowania, wolne od uchybień formalnych, chociaż zawierały oczywiste kłamstwa. Wedle projektu nowej ustawy może redaktor odmówić zamieszczenia sprostowania, jeżeli może udowodnić, że cała treść sprostowania lub istotna jego część jest nieprawdziwa, nadto, jeżeli sprostowanie nadesłane zostało po 4 tygodniach, jeżeli ma objętość większą, niż trzykrotna objętość prostowanego artykułu (za większą, niż dwukrotna, musi prostujący, jak dotąd, tak i nadal, płacić cenę inseratową), jeżeli sprostowanie zawiera czyn karygodny i jeżeli sprostowanie jest w innym języku, aniżeli odnośny artykuł.

Rozprawa sądowa o niezamieszczenie sprostowania musi się odbyć w 8 dniach. Jeżeli jednak redaktor udowodni, że sprostowanie zawierało świadomie zamieszczone fałsze, to „prostujący“ ma być za „swawolę“ karany grzywną od 10 do 1000 K. Jeżeli redaktor został uwolniony od zamieszczenia danego sprostowania, to jest tem samem uwolniony od obowiązku zamieszczenia jakiegolwiek pochodzącego od tej samej osoby sprostowania tego samego artykułu.

Sprostowania urzędowe musiały być dotychczas zamieszczane bez uwag. Postanowienie to odpada i będzie można pod sprostowaniem urzędowem, równie jak pod prywatnem zamieścić polemikę z niem.

Równie odpadło zupełnie postanowienie, na mocy którego gazety musiały zamieszczać bezpłatnie i to na pierwszej stronie wyroki sądowe i inne pisma urzędowe; gazety nie będą obowiązane do przyjmowania żadnych obwieszczeń urzędowych.

Egzemplarze obowiązkowe pism peryodycznych mają być i nadal przedkładane władzy w tensam sposób co dotychczas. Natomiast dla druków nieperyodycznych zaszły te zmiany, że większe ponad 3 arkusze (dotąd ponad 5 arkuszy) wolne są od przedkładania władzy egzemplarzy obowiązkowych, druki zaś nieperyodyczne objętości do 3 arkuszy mają nie, jak dotąd na 24 godzin przed wydaniem z drukarni, lecz taksamo jak pisma peryodyczne równocześnie z wydaniem egzemplarze władzy przedkładać.

Egzemplarze obowiązkowe druków artystycznych, jeżeli nie dają powodu do postępowania karnego, mają być zwrócone na żądanie w przeciągu 14 dni.

Przedawnienie wszystkich przekroczeń przeciwko wymienionym dotąd przepisom porządkowym następuje po 3 miesiącach.

Odpowiedzialność karna.

Za wszelkie grzywny, nałożone na gazetę, odpowiada osobiście wydawca, nie zaś, jak dotąd, wydawnictwo, które nie może zostać zawieszone za nieuiszczenie grzywny, ani za żadne wykroczenie.

Za zaniedbanie obowiązków czujności, jeżeli skutkiem tego dostał się do pisma drukowego ustęp, zawierający zbrodnię lub występek, mają być do odpowiedzialności pociągnięci redaktor, nakładca, drukarz i kolporter. Odpowiedzialność jednak tych osób jest wykluczoną, jeżeli zaniedbanie wskutek niedających się odwrócić okoliczności było nieuniknione, lub jeżeli którakolwiek z nich wymieni jedną z poprzedzających ją w przytoczonym wyżej szeregu. Nakładca, drukarz, kolporter są dalej wolni, jeżeli wymienią autora lub inną odpowiedzialną w myśl ustawy prasowej osobę, z której polecenia, jako zajęci przez nią funkcyonaryusze działali. Wymienienie winnego musi jednak nastąpić przed rozpoczęciem rozprawy głównej pierwszej instancyi i wymieniona osoba musi się znajdować w granicach państwa, a jeżeli tymczasem umarła, to musiała się przynajmniej w czasie ogłoszenia inkryminowanego druku znajdować w państwie.

Wynika z tego, że za zaniedbanie odpowiada w gruncie tylko redaktor, a wydawca, drukarz i t. d. tylko w takim razie, jeżeliby np. redaktor wyjechał zagranicę.

Jeżeli wskutek zaniedbania popełniono drukiem przekroczenie, to zaniedbanie nie jest karnie ścigane; jeżeli spowodowało występek, to karane jest grzywną od 20 do 1000 K, a jeżeli zbrodnię, to karane jest grzywną od 50 do 2000 K lub aresztem od 3 dni do 3 miesięcy.

Kto rozszerza inkryminowane zagraniczne druki, wolnym jest od odpowiedzialności karnej, jeżeli otrzymał je w drodze księgarskiej.

Artykuły immunizowane w parlamencie. Sprawozdania z jawnych posiedzeń parlamentu, delegacyj, sejmów, oraz z publikacyj komisyi parlamentarnej dla kontroli długów państwowych pozostają i nadal nietykalne. Wyjątek stanowią artykuły skonfiskowane za zdradę stanu, obrazę majestatu lub członków rodziny cesarskiej, szpiegostwo lub porozumienie z nieprzyjacielskiem państwem, bluźnienie bogu, wzywanie do zamachu dynamitowego lub za niemoralność, odczytane w parlamencie, sejmie lub delegacyi, ale tylko w tym wypadku, jeżeli odnośne ciało prawodawcze poweźmie specyalną uchwałę, że danego artykułu ogłaszać nie wolno.

Jestto postanowienie reakcyjne, ścieśniające prawa poselskie, a odbierające prasie możność obrony przed nieuzasadnionemi konfiskatami.

Sądom przysięgłych odbiera projekt dra Koerbera sprawy o ogłaszanie hańbiących szczegółów z życia prywatnego i rodzinnego, anonsów niemoralnych i anonsów o zakazanych środkach leczniczych, wzywanie do bojkotu kupca, przemysłowca itp., oraz prywatne obrazy honoru. Sprawy te kwalifikuje projekt jako przekroczenia i oddaje je sądom powiatowym, nakładając na nie surowe kary. Przeciwko temu ścieśnieniu kompetencyi sądów przysięgłych należy jak najenergiczniej wystąpić. Wprawdzie wobec prasy socyalistycznej sądy przysięgłych okazały się częstokroć bardziej stronniczymi, niż urzędnicze, wprost klasowymi, to jednak musimy obstawać przy zasadzie, że wszelkie sprawy prasowe podpadają obywatelskim sądom przysięgłych. Fabrykowanie przekroczeń z występków, celem ominięcia tej zasady, wydaje się nam niedopuszczalne.

Przedawnienie karygodnych czynów, popełnionych drukiem, następuje po trzech miesiącach, w które jednak nie wlicza się czasu, przez który ściganie było ze względów ustawowych niemożliwem. Ta zmiana ma na celu odebrać posłom-redaktorom — uprzywilejowane stanowisko i zrównać ich co do odpowiedzialności ze wszystkimi innymi redaktorami. Obecnie bowiem jeżeli redaktor odpowiedzialny, który jest zarazem posłem do parlamentu, tuż przed otwarciem sesyi lub w czasie sesyi popełnił przestępstwo drukiem, to zanim parlament go wydał sądowi, następowało przedawnienie. Wedle nowej ustawy czas trwania nietykalności poselskiej nie wlicza się do terminu przedawnienia.

Konfiskaty.

Wedle nowej ustawy prokuratorya lub władza bezpieczeństwa nie będą mogły konfiskować druków bez wyroku sądowego, tylko w następujących wypadkach:

1. jeżeli pismo przekracza formalne postanowienia porządkowe ustawy prasowej, t. j. nie podaje miejsca druku lub podpisu redaktora, albo podaje fałszywe nazwisko, albo nie przedłożyło egzemplarza obowiązkowego itp.;

2. jeżeli ogłasza akt oskarżenia lub szczegóły śledztwa sądowego przed rozprawą, jeżeli w czasie nieukończonego postępowania sądowego usiłuje wpłynąć na rezultat procesu, jeżeli zdradza tajemnice wojskowe;

3. jeżeli zawiera zbrodnię zdrady stanu, obrazy majestatu lub członka rodziny cesarskiej, szpiegostwa, bluźnierstwa bogu lub wzywania do zamachu dynamitowego, albo występek obrazy moralności lub wzywania do popełnienia zbrodni, jednakowoż w tym ostatnim wypadku o tyle, o ile zachodzi niebezpieczeństwo, że wezwanie to wywoła niechybnie wykonanie zbrodni.

Jak z tego widać pozostawiono tu jeszcze bardzo szerokie pole samowoli policyjnej. W nielicznych tylko wypadkach będzie uniemożliwioną konfiskata tymczasowa, bo prawie wszystko da się nagiąć pod powyższe paragrafy.

Że nie przesadzamy, dowodzi długoletnia praktyka. Z czego np. nie zrobi galicyjski prokurator zdrady tajemnicy wojskowej? Przypominamy, że za zdradę tajemnicy wojskowej konfiskowano u nas przedruk z leksykonu Meyera lub notatkę o wychodkach wojskowych na dworcu, do których wpadł pewien robotnik kolejowy wskutek braku należytego ich zaopatrzenia. Po smutnych doświadczeniach z tym systemem dr Körber nie powinien przedłużać żywota konfiskacie, którą tak ostro potępia.

Tymczasową konfiskatę, zarządzoną w powyższych wypadkach, musi sąd zatwierdzić w przeciągu 24 godzin. W przeciwnym razie konfiskata gaśnie. Następnie musi prokurator w przeciągu 8 dni wytoczyć redakcyi proces, w przeciwnym bowiem razie gaśnie konfiskata już przez sąd zatwierdzona. Jeżeli oskarżony zostanie na rozprawie uwolniony, to temsamem również zatwierdzona poprzednio konfiskata wygasa.

W razie wygaśnięcia konfiskaty tymczasowej w jakikolwiek sposób, płaci rząd wydawcy odszkodowanie. W tem upatrują motywa przedłożenia gwarancyę przeciw nieuzasadnionym, swawolnym konfiskatom. Odszkodowanie to jednak powinno zostać wyraźnie unormowane w ustawie, bo gdyby i nadal pozostała możliwą krakowska praktyka, że za zniesioną konfiskatę płaci się całych 96 halerzy odszkodowania, to takie „odszkodowanie“ nie stanowiłoby żadnej gwarancyi przeciw samowoli prokuratora.

Wyrokiem sądowym może być orzeczona konfiskata w razie skazania odpowiedzialnej za dany druk osoby za czyn karygodny, popełniony treścią druku lub za przekroczenie przeciw porządkowym przepisom prasowym. Konfiskata taka obejmuje tylko egzemplarze przeznaczone do dalszego rozszerzania, nie zaś przeznaczone do własnego użytku. Jeżeli karygodna część druku da się od całości oddzielić (wyciąć!), to należy konfiskować tylko tę część druku, a resztę oddać wydawcy.

Przeciw wyrokowi orzekającemu konfiskatę przysługuje zasądzonemu lub wydawcy prawo wniesienia zażalenia nieważności.

Postępowanie objektywne.

Jak widać z powyższego, konfiskata może być zastosowaną tylko w razie zasądzenia winnego. Ściganie druku bez ścigania osoby jest niemożliwe, a zatem t. zw. postępowanie objektywne, ta plaga prasy austryackiej, zostaje zniesione. Tylko jeżeli sprawca jest nieznany, albo znajduje się zagranicą, albo nie może być ściganym, może być stosowane postępowanie objektywne bez ścigania winnego. W takim razie wydawca, względnie nakładca ma zostać wezwany na rozprawę konfiskacyjną i przysługują mu wszelkie prawa oskarżonego, nie może jednak zostać skazanym za ponoszenie kosztów procesu. Może on także wnieść zażalenie nieważności od wyroku orzekającego konfiskatę, jakoteż od rozstrzygnięcia, dopuszczającego postępowanie objektywne.

W razie wojny może być stosowane postępowanie objektywne w razie zdrady tajemnic wojskowych.

Wyroki prasowe ogłaszane być mają w dziennikach urzędowych. Pism peryodycznych nie można skazać na zamieszczenie wyroku. Jednak na żądanie oskarżyciela ma sąd nakazać ogłoszenie wyroku w jednem z czasopism na koszt skazanego.

* * *

Oto najważniejsze zmiany zawarte w reformie prasowej dra Körbera. Przyjdzie ona pod obrady parlamentu w sesyi jesiennej i jako ustawa zacznie obowiązywać prawdopodobnie już od 1 stycznia 1903. Przy obradach w parlamencie posłowie socyalno-demokratyczni postawią szereg poprawek, celem usunięcia reakcyjnych stron tego projektu i zapewnienia prasie jaknajszerszej swobody.

Zjazd delegatów uniwersytetu ludowego.

Lwów 15 czerwca.

Przez całą prawie niedzielę obradował w sali wykładowej tutejszego oddziału Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza zjazd delegatów tegoż towarzystwa.

W obradach uczestniczyło dwudziestu kilku delegatów z następujących miejscowości: Lwów, Kraków, Stryj, Stanisławów, Ottynia, Sambor, Przemyśl, Nowy Sącz, Schonica i Gorlice. Porządek dzienny obejmował: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 3) Spra-

wozdanie Zarządu głównego, 4) Sprawozdanie Oddziałów. 5) Sprawozdanie komisyi sprawdzającej, 6) Wybory: Zarządu głównego, Komisyi sprawdzającej i Sądu rozjemczego i 7) Wnioski.

Dyskusya nad działalnością Zarządu głównego oraz nad tem, w jaki sposób Uniwersytet ludowy najlepiej spełniłby wzięte na siebie zadanie, jak działać na masy, szczególnie na szerokie sfery robotnicze, by je pozyskać dla uczęszczania na wykłady była bardzo wyczerpująca, a miejscami ożywiona i ostra. Padła niejedna zdrowa myśl, padły zdania i życzenia, które tak Zarząd główny jak i Zarządy oddziałów miejscowych, których najlepszą wolę wszyscy mówcy uznawali, bez wątpienia uwzględnią.

Zjazd imieniem Oddziału lwowskiego zagaił inż. Hausner, poczem objął przewodnictwo inż. Urbanowicz z Krakowa, powołując na sekretarzy pp. Weissberga (Lwów) i Mayera (Nowy Sącz).

Inż. Urbanowicz obejmując przewodnictwo zaznaczył, że działalność Uniwersytetu ludowego wykazuje znaczny wzrost we wszystkich kierunkach. Co do pojedynczych Oddziałów niektóre wykazują znaczne i bardzo dobre postępy, inne zaś mniej dobre Pod względem bibliotek Uniwersytet ludowy nie cieszy się zbyt wielkiem powodzeniem, bo zakładanie tychże wymaga bardzo wielkich funduszów, na które niestety instytucyi nie stać.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia delegaci zrzekli się odczytania sprawozdania z czynności Zarządu głównego, które zostało na kilka dni przed Zjazdem rozesłane wszystkim Oddziałom, a przystąpiono odrazu do dyskusyi nad tem sprawozdaniem.

Z początku inż. Moraczewski (Sambor) wykazał niektóre wadliwości obecnego statutu i postawił następującą rezolucyę: Poleca się przyszłemu zarządowi, by rozpatrzył obecny statut i przedłożył następnemu walnemu zgromadzeniu projekt ewentualnych zmian z szczególnem uwzględnieniem szablonowego regulaminu dla oddziałów miejscowych. Po krótkiej dyskusyi wniosek ten przyjęto, poczem toczyła się obszerna dyskusya na temat wieczorów literackich, jakie zarząd w tym roku urządzał a które wielu mówców uważało za inowacyę nie bardzo szczęśliwą.

Del. Wilczyński (Stanisławów) zarzucił zarządowi, że przez urządzanie wieczorów literackich, na które szczególnie we Lwowie i nie mniej w miastach prowincyonalnych uczęszcza burżuazya, zarząd wypacza właściwe powołanie Uniwersytetu i wzywa do zupełnego wykorzenienia tej na razie zupełnie niepotrzebnej inowacyi. Niechaj się zarząd lepiej zastanowi nad sposobem jakby pozyskać robotników na słuchaczy wykładów, czyby się nie dało uzyskać przez decentralizowanie wykładów w różne miejscowości.

Del. dr Diamand (Lwów) zaznacza, że wszystkie zarzuty, podniesione przez mówcę poprzedniego, były poruszone i omawiane na walnem zgromadzeniu oddziału lwowskiego, że na niem uchwalono wszystkie prawie wnioski, jakie zainicyował del. Wilczyński i że zarząd oddziału lwowskiego wkrótce przeprowadzi ankietę, która ma wyświetlić dlaczego procent robotników, uczęszczających na wykłady jest tak niski i jakby temu na przyszłość zaradzić.

Wieczorów literackich bronili inż. Libański i Hausner, którzy starali się udowodnić, że wieczory te przyczyniły się znacznie do zaznajomienia słuchaczy z utworami nowoczesnych, postępowych poetów jak: Ady Negri, Niemojewskiego, Konopnickiej, Hauptmanna i t. p. Na tem samem stanowisku stanął dr. Löwenherz i Weissberg, którzy jeszcze zaznaczyli, że wieczory literackie były też potrzebne dla „wzmocnienia kasy“.

Del. Rosinkiewicz (Przemyśl) oświadcza, że robotnicy z wieczorów literackich bardzo drobną tylko odnosili korzyść.

Tow. dr Diamand: Uniwersytet ludowy stał się instytucyą zarobkową, która zarobkuje dla popularyzowania wiedzy a jej nie popularyzuje. Zaznajamianie mas z literaturą i sztuką jest rzeczą bardzo potrzebną, ale nie tą drogą, jaką kroczył obecny zarząd. Porozumienie się z Towarzystwem sztuk pięknych, gdzieby sprowadzano robotników i udzielano objaśnień, urządzanie popularnych koncertów, oto drogi, prowadzące do popularyzacyi sztuki. Wyłączną dla działalności Uniwersytetu ludowego powinna być myśl, by podnieść poziom kulturalny mas.

Inż. Libański wskazał na sekatury, na jakie niektóre oddziały są narażone ze strony czynników miarodajnych i stawia wniosek, by na wszelkie sekatury reagować wszelkimi ustawowo dopuszczalnymi środkami aż do skutku (uchwalono).

Wkońcu del. Wilczyński, podtrzymując zarzuty swoje, postawił następujące wnioski: 1) Walne zgromadzenie delegatów Oddziałów Uniwersytetu ludowego poleca zarządowi głównemu, aby czuwał nad tem, by prelekcye były przystępniejsze, by zastanowił się nad tem, jakby zainteresować robotników i czyby nie było wskazanem decentralizować wykłady i zorganizować je w stowarzyszeniach robotniczych.

2) Walne zgromadzenie poleca zwołać ankietę, któraby badała życzenia i uwagi robotników co do urządzanych wykładów.

Uchwaleniem tych wniosków zakończono obrady przedpołudniowe, poczem przewodniczący ciąg dalszy naznaczył na godzinę 3. po południu. (Dok. nast.)

Z zaboru rosyjskiego.

Wilno, 11 czerwca.

Skazanie i śmierć Lekerta.

Hirsz Lekert, szewc, za odbijanie z rąk policyi towarzyszy, którzy byli schwytani podczas rozszerzania odezw w jakiejś fabryce w Wilnie w r. 1899, został skazany na 8 miesięcy więzienia w Kresцie petersburskim i dwa lata zesłania w Jekaterynosławiu. Po odsiedzeniu kary Lekert nie pojechał do Jekaterynos awia, lecz wrócił do Wilna, gdzie mieszkał bez meldunku do ostatnich czasów. Na kilka tygodni przed 1 maja tego roku policya wytropiła Lekerta i wysłała do Jekaterynosławia. Tam Lekert nie miał z czego żyć, więc po upływie 6 tygodni znowu powrócił do Wilna. Ale i w Wilnie pod względem materyalnym nie lepiej mu się powodziło: kryzys oraz zastąpienie w mechanicznych fabrykach obuwia pracy wolnych robotników pracą aresztantów, pozostawiły bez chleba mnóstwo szewców i Lekert przechodził straszną nędzę. To, a zarazem jakieś rozterki rodzinne (Lekert był żonaty) wytworzyły w nim wielkie rozgoryczenie i rozpacz. Wszystko to według zdania tych, którzy go dobrze znali, było tłem, na którem rozwinęła się chęć zabicia Wahla. Rozwój umysłowy Lekerta był stosunkowo niewielki, nawet żargonową literaturę czytywał z trudnością.

Po drugim wystrzale do Wahla, wychodzącego z cyrku, policmajster Nazimow rzucił się całem swojem ciałem na Lekerta i powalił go na ziemię. Lekerta natychmiast oddano pod sąd wojenny, który odbył się 28 maja. Sąd obradował krótko, zaledwie trzy czy cztery godziny, poczem wymierzono wyrok śmierci. Na sądzie Lekert prawie nic nie mówił i zachowywał się spokojnie, tylko kiedy mu odczytywano wyrok śmierci, podobno zbladł okropnie. Oprócz niezbędnych władz sądowych dla zachowania form, w sądzie nikt nie był obecny. Po odwiedzeniu Lekerta w eleganckim powozie bez eskorty (dla niepoznaki) z powrotem do więzienia, dopuszczono doń jego matkę i adwokata Elijaszowa. Ten ostatni namówił Lekerta do napisania prośby do cara o ułaskawienie. Na prośbę przyszła odpowiedź odmowna wskutek tego, jak twierdzi jeden z sądowników, że skazany był żydem. Dnia 10 czerwca o godzinie 3 w nocy, w obecności straży wojskowej, towarzysza prokuratora, sekretarza sądu i policmajstra, Lekert został powieszony na wzgórzu obok więzienia.

Wahl, pomimo alkoholizmu, podagry, syfilisu i choroby nerek, wyliżał się i wyjechał natychmiast do Petersburga. Ł.

Ruch rewolucyjny w Rosyi.

Pośród rosyjskich rewolucyonistów utarło się już przekonanie, że dla zwycięskiej walki z absolutyzmem potrzeba nie indywidualnych czynów, podyktowanych śmiałością rozpaczliwą, ale dzielnie zorganizowanego ruchu masowego, któryby mógł stawać oko w oko z kapitalizmem, za którego szańcami carat się ukrywa. Jednakże mnożące się w miarę wzrastania tego ruchu gwałty rządu rosyjskiego, liczne upusty krwi, liczne prześladowania, któremi ten rząd w ostatnich czasach przemódz i zdławić usiłował podnoszącą swe czoło klasę robotniczą, spowodowały, iż część socyalistów rosyjskich chwyciła się ponownie teroru, aby zmierzyć się z rządem tą samą bronią, którą on do walki wprowadza.

Charakterystyczną jest pod tym względem odezwa, którą wkrótce po zamordowaniu Sipiagina wydała „Organizacya bojowa partyi rewolucyjnych socyalistów“.

Na czele wylicza odezwa wszystkie rany Rosyi: nędzę ludu, bezprawia i gwałty, którymi rząd ściga nawet najlżejszy przejaw polityczne go uświadomienia.

„Nie widzimy żadnej siły — głosi owa odezwa — któraby krwiożerczej samowoli rządu jakieś wędzidło nałożyć mogła, tej samowoli, która bezkarnie i bez kontroli rozstrzyga o życiu i mieniu 130 milionów ludzi... My, socyaliści rewolucyjni, stwierdzamy, że każdy, kto nie przeszkadza nadużyciom rządowym, dopuszcza się nie tylko grzechu zaniedbania, lecz staje się wspólnikiem rządu. My, uświadomiona mniejszość, pozbawiona wszelkiej możności sprzeciwiania się tym nadużyciom na drodze pokojowej, uważamy nie tylko za nasze prawo, lecz nawet za nasz obowiązek najświętszy, aby mimo wstrętu, jakim nas przejmuje ten sposób walki, odpowiadać na gwałt — gwałtem, przelaną krew ludu okupywać krwią jego ciemiężców. Zrzucamy całą odpowiedzialność za grozę tej walki na rząd, który nas do obrania tej drogi zmusił“.

Odezwa kończy się słowami, iż w kraju, gdzie się usta wszystkim postrachem knebluje, tem energiczniejszy i głośniejszy wyraz protestu dawać muszą ci, którzy się zastrzyżć nie pozwalają. Teror rewolucyjny ustanie dopiero wtedy, gdy lud otrzyma możność bronienia się środkami pokojowymi i kulturalnymi.

* *
*

Nowy organ rosyjskiej socyalnej demokracyi zacznie wychodzić od 1 lipca b. r. Pismo, noszące tytuł „Oswobożdienje“, drukowane będzie w Sztutgarcie, pod redakcyą znanego ekonomisty, byłego profesora uniwersytetu petersburskiego, Piotra Struwego. Współpracownictwo w tym dwutygodniku obiecało wiele wybitnych sił rosyjskich — literackich i naukowych, tak iż nowe pismo niewątpliwie stanie się dzielną bronią w walce z despotyzmem carskim.

Przegląd społeczny.

Gospodarka w Kasie chorych dla robotników w krakowskiej gazowni. Na notatkę naszą zamieszczoną przed kilku dniami pod powyższym tytułem otrzymujemy od p. M. Dąbrowskiego, dyrektora gazowni miejskiej w Krakowie następujące sprostowanie: „Nie jest prawdą, by na zgromadzenie nie przybyli członkowie zarządu Kasy, albowiem ze strony dyrekcyi był członek zarządu p. Bukowski, a z czterech robotników członków zarządu byli pp. Buchiński, Mucha i Kuber. Z wydziału nadzorczego byli obecni pp. König i Jaworski. Nie jest prawdą, by Bukowski, prowadzący Kasę chorych, pobierał z tejże Kasy wynagrodzenie w kwocie 12 koron, natomiast prawdą jest, że wynagrodzenie to płaci Kasa gazowni, w myśl § 23 statutu i uchwały komisyi gazowej. Nie jest prawdą, by skrutynium przy wyborze wydziału nadzorczego dokonał dozorca lampiarzy, bo kartki głosowania odbierał dozorca lampiarzy, a skrutynium, czyli liczenia głosów dokonali adjunkt Żurek i gazmistrz König. Nie jest prawdą, że wniosek jednego z członków, żądający zmiany lekarza, uznanym był za życzenie do przedłożenia na posiedzeniu zarządu, lecz prawdą jest, że wniosek ten został jednomyślnie uchwalonym, w protokóle jako uchwała zapisanym i zarządowi do załatwienia przekazanym. Nieprawdziwem jest dalej, jakoby żądano lekarza „innego, któryby sumienniej opiekował się chorymi“, lecz prawdą jest, że żądano zmiany, bo dr. Jaugustyn mieszka za daleko, a na Podgórze, gdzie przeważnie mieszkają robotnicy gazowni, przenieść się nie może. Nieprawdą jest, by „ten sam los spotkał wniosek, by leków nie brano tylko w aptece Matuli“, lecz prawdą jest, że apteka p. Matuli jest dla niektórych robotników za odległa, że przeto wniosek taki został uchwalonym, w protokóle zamieszczonym i do wykonania zarządowi przekazanym. Nie jest prawdą, że zarząd nigdy się nie zbiera na posiedzenia, lecz prawdą jest, że się zbiera, gdy tego zachodzi potrzeba i że dnia 11 czerwca br. zaproszono zarząd dla załatwienia powyższych uchwał. Nie jest wreszcie prawdą, że uchwalono wotum zaufania zarządowi pod nieobecność członków po walnem zgromadzeniu, lecz prawdą jest, że uchwalono absolutorym i podziękowanie zarządowi na wniosek instalatora Buchińskiego za raz po przedłożeniu rachunków rocznych, a przed wyborami i przed wnioskami, zatem na walnem zgromadzeniu. Kasa dla robotników gazowni miejskiej w Krakowie“.

Po zasięgnięciu szczegółowych informacyj konstatujemy, iż powyższe sprostowanie, z wyjątkiem ustępu, odnoszącego się do wynagrodzenia pobieranego przez p. Bukowskiego, nie odpowiada prawdzie, niczego nie prostuje i zupełnie nie obala prawdziwości naszej notatki. Wobec tego poprzednie nasze twierdzenia, odnośnie do przebiegu walnego zgromadzenia w zupełności podtrzymujemy.

Co do posiedzeń zarządu Kasy, przyznaje zresztą sam p. Dąbrowski, iż zarząd zbiera się „w razie potrzeby“, podczas gdy wedle statutu powinien zarząd zbierać się regularnie co miesiąc. Jeżeli więc zarząd nie widząc „potrzeby“, nie odbywa posiedzenia choćby tylko raz na kwartał, to jest to już sprzeczne ze statutem Kasy. A to właśnie wykazywaliśmy w poprzedniej naszej notatce, która w zupełności polegała na prawdzie.

To samo również zaznaczyć musimy odnośnie do następującego oświadczenia, o którego zamieszczenie jesteśmy proszeni, przez interesowanych w tej sprawie członków zarządu:

„Niżej podpisani członkowie zarządu Kasy dla chorych robotników gazowni miejskiej w Krakowie, oświadczamy, że podane w nrze 158 „Naprzodu“ z czwartku 12 czerwca br. wiadomości, dotyczące zarządu i prowadzenia tejże Kasy, oraz przebiegu walnego zgromadzenia, które odbyło się w dniu 7 bm., są niezgodne z prawdą. Władysław Lutyński, Antoni Kuber, Wojciech Mucha i Józef Buchiński“.

Strejk murarzy w Poznaniu trwa dalej ponieważ majstrowie nie chcą się zgodzić na żądania robotników. Strejkujących jest około 3.000. Tylko paru mniejszych majstrów ustąpiło dotąd, poczem robotnicy u nich zatrudnieni, podjęli pracę nanowo.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 17 czerwca. 1792. „Stan trzeci“ w czasie rewolucyi francuskiej uznaje się Zgromadzeniem Narodowem. — 1870. Urodziny Ferdynanda Freiligratha, poety rewolucyjnego. — 1812. Ameryka północna wypowiada Anglii wojnę. — 1818. Karol Gounod, sławny kompozytor, urodził się. — 1883. Prawo fabryczne w Niemczech. — 1901. Rozruchy w Nowym Bazarze.

Teatr miejski w Krakowie.
Wtorek: „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.
Środa: „Wazon japoński“, komedya w 3 aktach Bilhauda i M. Hennequin'a.
Czwartek: „Król Henryk IV. (część I.), dramat w 12 obrazach W. Szekspira.
Sobota: „Kapelusz słomkowy“ (Le chapeau de paille de Italie), komedya w 5 aktach Labiche'a.
Niedziela: „Dziady“, sceny dramatyczne Ad. Mickiewicza.

Do naszych czytelników! Ażeby uniknąć na przyszłość nieporozumień, zaznaczamy, że telegramy, opatrzone tytułem: „Tel. Biura kor.“ pochodzą z biura korespondencyjnego, które dostarcza dziennikom krakowskim wiadomości telegraficznych ze Lwowa. Za wiadomości te, często niedokładne lub fałszywe, nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności; jeżeli je wogóle zamieszczamy, to tylko dlatego, ażeby dać czytelnikom naszym możność porównania półurzędowych relacyj z rzeczywistym przebiegiem wypadków.

Nowy numer „Robotnika“ warszawskiego. Dnia 6 czerwca wyszedł z druku nr 45 „Robotnika“. Artykuł wstępny omawia okrucieństwa wileńskie; następny artykuł poświęcony jest rozruchom chłopskim na Ukrainie; potem idzie artykuł „Bądźmy solidarni“, poprzedzający obfitą kronikę krajową, nekrolog tow. Bałmaszewa, kurerek, ostrzeżenie i pokwitowania. Do nru 45 są załączone dwa dodatki: jeden (dla Warszawy) zapełniony korespondencyami z fabryk i warsztatów, drugi, poświęcony obchodom majowym w Warszawie, Radomiu, Ostrowcu, Lublinie, Kownie i Wilnie.

„Kolejarza“ nr. 12 z dnia 15 czerwca b. r. wyszedł z druku i zawiera: Socyalno-polityczna wielkość ministra Witteka we własnem oświetleniu. Z zakładu ubezpieczeń od wypadków. Szkic historyczny ruchu kolejarskiego we Włoszech. Regulaminowy czas pracy w kolejnictwie państwowem. Z przestrzeni i warsztatów (korespondencye). Kronika.

Do nabycia w administracyi Kraków, ul. Długa 34, oraz w agencyach dzienników. Numer pojedynczy 30 halerzy.

Wybory do Izby lekarskiej. Na odbytem w dniu 15 b. m. zebraniu lekarzy w sprawie wyborów do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej wybrano komitet, którego zadaniem będzie przedstawić na zwołać się mającem powtórnem zgromadzeniu lekarzy kandydatury do Izby lekarskiej. W skład komitetu weszli: Prof. Ciechanowski, dr. Flis, prof. Jordan, dr. Junger, dr. Langie, dr. Marcisiewicz, dr. Murdzieński, prof. Ponikło, dr. Torczyński, dr. Weinsberg i dr. Żydłowicz.

Na szlaku Kraków-Kocmyrzów nastąpi od 15 czerwca zmiana rozkładu jazdy. Na szlaku Czyżyny-Mogiła kursować będą codziennie pociągi osobowe.

Wiec techników. Ze Lwowa donoszą nam: W gmachu politechniki odbył się w sobotę wieczorem wiec młodzieży politechnicznej, którego kwestyonowanie przez rektora było powodem tak długiego i ostrego konfliktu na politechnice. W wiecu wziął udział przeszło 500 słuchaczów, rektor i kilku profesorów.

Przewodniczącym obrano technika Kosteckiego, nadto powołano do prezydyum Milkę i Hartleba, ale wyborowi ich sprzeciwił się rektor Dzieślewski z tego powodu, iż są relegowani. Oświadczenie rektora wywołało ostry konflikt między rektorem a słuchaczami, który został w ten sposób zażegnany, iż Milko i Hartleb z wyboru do prezydyum zrezygnowali. Zamiast nich powołano Ługowskiego i Sakowicza.

Następnie odczytano liczne telegramy, nadesłane w czasie strejku techników. Telegramy te nadesłali: inżynierzy ze Stanisławowa z uznaniem dla strejkujących, dalej słuchacze akademii górniczej w Leoben, maturzyści z Rzeszowa z uznaniem dla strejkujących, a oburzeniem dla władz technickich, i wiele innych.

Do pierwszego punktu porządku dziennego przemawiał jako referent technik Pelczarski, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

„Wiec słuchaczów lwowskiej politechniki z dnia 14 czerwca 1902, upatrując w braku ustaw dla politechnik jedną z głównych przyczyn systematycznie powtarzających się od szeregu lat zatargów między młodzieżą i władzami akademickiemi, a co za tem idzie niemoralnych stosunków na naszej politechnice, a tem samem uznając konieczną potrzebę wydania wyraźnych ustaw, normujących prawidłowy bieg studyów i życia akademickiego młodzieży, wybiera komisyę z pięciu i poleca jej wypracować wraz z zaproszonemi siłami prawniczemi projekt odnośnych ustaw i przedłożyć go wiecowi słuchaczów politechniki, zwołać się mającemu najdalej do dnia 10 lipca b. r.“

W sprawie sądu honorowego uchwalono:

„Wiec słuchaczów politechniki z dnia 14 czerwca 1902 r. uchwala: Uznając potrzebę instytucyi sądu honorowego, ogólnego dla całej młodzieży politechnicznej, wiec poleca komisyi, wybranej dla opracowania projektu ustaw akademickich, zająć się wypracowaniem normy sądu honorowego i polubownego dla całej młodzieży“.

Na tem zakończono obrady.

Nowe szpitale obrony krajowej w Galicyi. Ministerstwo obrony krajowej zamierza istniejące dotąd przy pułkach obrony krajowej oddziały chorych (Marodenabtheilungen) zamienić na szpitale wojskowe, lub t. zw. domy chorych (Marodenhäuser). Szpitale mają powstać w Galicyi: we Lwowie (na 60 łóżek), Krakowie (40), Przemyślu (30), Rzeszowie (50), Jarosławiu (40),

Stanisławowie (30), Kołomyi (30) i Złoczowie (30). Domy chorych (Marodenhäuser) mają powstać: w Nowym Sączu (20 łóżek), Tarnowie (10), Sanoku (10), Stryju (20), Samborze (10).

Dola rodzin górników borysławskich. Z Borysławia piszą nam: Z górą dwadzieścia lat pracował w kopalniach borysławskich górnik Prokop Bobel. W ostatnich latach Bobel zatrudniony był w kopalni galicyjskiego banku. Przed trzema miesiącami zmarł Bobel w szpitalu, pozostawiając wdowę i pięcioro dzieci w nędzy. Nieszczęśliwa wdowa od trzech miesięcy błaga o zapomogę dyrektora kopalni Gąsiorowskiego, który zawsze tę samą daje jej odpowiedź: każe czekać na jakieś posiedzenie. A tymczasem wdowa i 5 dzieci przymierają z głodu.

Z rady miejskiej. Wedle okólnika, rozesłanego przez prezydenta miasta, posiedzenie komisyi-matki odbędzie się we wtorek dnia 17 b. m., komisyi weryfikacyjnej zaś dnia 18 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Na rozesłany do radców miejskich okólnik, wzywający ich do oświadczenia się, do której komisyi chcą należeć, wpłynęło wczoraj do południa 25 deklaracyj. Wedle tych deklaracyj 11 radców zgłosiło się do sekcyi ekonomicznej, 6 do szkolnej, 5 do skarbowej, 3 do prawniczej, 3 do wojskowej i 1 do dobroczynnej.

Panowie się bawią. W sobotę po południu rozpoczęły się w Krakowie międzynarodowe wyścigi, przy zwykłym współudziale arystokratycznych próżniaków, zabijających „pańskie“ nudy wzajemnem wypróżnianiem sobie kieszeni przy totalizatorze.

Wyścigi te jednak wcale nie budzą wśród publiczności takiego zainteresowania, jak dawniej. W okolicy parku Jordana panuje zwykły ruch. Czasem tylko przemknie się w powozie jakiś „panek“, dążący na miejsce wyścigów. Gdyby nie kilku krzykliwych chłopaków, rozdających po ulicach programy wyścigów, „końska uroczystość“ przeszłaby zupełnie niepostrzeżenie. Pańska zabawka przejadła się nawet najciekawszej gawiedzi.

W czasie, gdy ludność kraju, pędzona widmem tyfusu głodowego, ucieka za morza, lub krwią swoją skrapia bruki miast — próżniacza ta rozrywka „eleganckich pasożytów“ wygląda jak gdyby prowokacyjne drwiny z nędzy ludu.

Pod zarzutem oszustwa i bigamii aresztowała wczoraj policya krakowskiego, niebezpiecznego hochstaplera, nazwiskiem Władysław Kwasiborski, pochodzącego z Królestwa. Od dłuższego czasu kręcił się on po Krakowie, przedstawiając się jako „właściciel dóbr“. Po pewnym czasie wyjechał potajemnie do Królestwa wrzekomo celem „odebrania pieniędzy od zarządcy swych dóbr“. W kilka dni wrócił z wekslami, pochodzącymi wrzekomo od jego dłużników. Na weksle te zaopatrzone przeważnie podpisem: „Hipolit Biliński“, udało się oszustowi wyłudzić od pewnego urzędnika 950 K, od pewnego właściciela dorożek zaś kwotę 1.350 K.

Następnie postanowił Kwasiborski ożenić się, mimo iż żona jego żyje w Warszawie, zawarł więc stosunek z sierotą panną P., z którą ożenił się w Wrocławiu. Po ślubie wyjechał z żoną do Królestwa, skąd po pewnym czasie poczęły nadchodzić listy od młodej żony, opisujące „szczęcie i dostatek“, tudzież „majątek“ Kwasiborskiego. Listy te były przez Kwasiborskiego fałszowane. Niedługo po tych listach przybył do Krakowa sam Kwasiborski, w celu nowych operacyj. Udało mu się nawet wyłudzić od wspomnianego właściciela dorożek dalszych 300 K, aż wreszcie w sprawę tę wmięszała się policya, aresztując „właściciela dóbr“. Co się stało z drugą żoną Kwasiborskiego, nie wiadomo. Zachodzi przypuszczenie, iż oszust sprzedał ją jakiemuś handlarzowi żywym towarem.

Znowu karakon znaleziony został w chlebie, kupionym w sobotę 14 bm. w piekarni Wątorskiego przy ul. Mikołajskiej. Chleb ten można oglądać w administracyi naszego pisma. Jest to drugi już wypadek w przeciągu kilku dni.

Matura gimnazyalna pod osłoną policyi. Od dyrektora gimnazyum podgórskiego p. Bednarskiego otrzymujemy następujące sprostowanie: „Nieprawdą jest, jakoby uczniowie tutejszego zakładu składali maturę tak pisemną, jakoteż ustną pod strażą policyi wojskowej lub jakiejkolwiek innej, niby przezemnie sprowadzonej. Prawdą zaś jest, że stróż gimnazyalny, który miał nakaz, aby podczas egzaminu z powodów łatwo zrozumiałych, nikogo obcego nie wpuścił do budynku, dnia 6 czerwca około godziny 10 w nocy samowolnie, bez mej wiedzy zażądał pomocy policyanta miejskiego, aby wydalić z podwórza gimnazyalnego tłumy ciekawych, które, krzycząc i hałasując, usiłowały wywalić drzwi i przemocą wtargnąć do budynku szkolnego“.

Natychmiast po otrzymaniu tego sprostowania zasięgnęliśmy w tej sprawie bliższych informacyj u wielu osób, które dnia 6 bm. oczekiwały przed gimnazyum podgórskiem na wynik matury ustnej. Otóż z zeznań wiarygodnych owych osób wynika, iż sprostowanie p. Bednarskiego nie zupełnie odpowiada prawdzie. W rzeczywistości bowiem prawdą jest, iż w dniu tym o godzinie 8 wieczór przybył do gimnazyum kapral policyi podgórskiej Kozłowski i oświadczył wyraźnie, iż od dyrektora p. Bednarskiego otrzymał rozkaz niedopuszczania do gimnazyum żadnych osób. P. Bednarski zresztą sam przyznaje, iż wezwano do gimnazyum policyanta miejskiego, winę za to jednak zwala na stróża gimnazyalnego. O tem, by ktoś usiłował, jak p. B. twierdzi, „wywalać drzwi do gimnazyum“, nie wiadomo jakoś żadnej z osób, które wyczekiwały pod gimnazyum na wynik matury. Publiczność zachowywała się spokojnie, wobec czego wzywanie policyi, czy to przez p. B., czyteż stróża, było zupełnie zbytecznem i ubliżało tylko powadze zakładu.

Z uniwersytetu lwowskiego. Jedno z lwowskich pism donosi, że ministerstwo oświaty miało oświadczyć gotowość zamianowania dra Józefa Kallenbacha, profesorem literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim.

Z sali sądowej.

Lwowscy funkcyonaryusze magistraccy przed sądem. Piszą nam ze Lwowa pod datą 12 czerwca: Od dawna już wiedziano, że w magistracie lwowskim obsadza posady Kamorra, która zawsze i wszędzie wysuwa „swoich“, bez względu na ich kwalifikacye. Jeden z takich faktów został dziś sądownie skonstatowany. Na ławie oskarżonych zasiadali Franciszek Ochrym, funkcyonaryusz akcyzowy i Serwatiuk, kolega jego w urzędowaniu. O kwalifikacyach moralnych tych „urzędników“ magistratu świadczą najlepiej „generalia“ Ochryma. Urzędnik ten, pełniący służbę pod błogosławionymi rządami p. Małachowskiego, był dwukrotnie karany za zbrodnię i przekroczenie kradzieży, pozostaje pod dozorem policyjnym, a komisaryat dzielnicy III, a więc jeden z departamentów magistrackich, wystawił mu świadectwo „moralności“, że p. Ochrym, to „indywiduum dla cudzej własności niebezpieczne“. Mimo to pełni on dalej funkcye urzędnika magistrackiego, a na ławie oskarżonych wraz z swym kolegą zasiadał w mundurze akcyźnika, odpowiadając za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnionego w „urzędowaniu“. Bo też Ochrym w mundurze strażnika akcyzowego niezwykle pojmował swój urząd, czego dowodem fakt, zaszły w dniu 8 marca b. r.

Ochrym dnia tego pełnił służbę przy prochowni koło „Kaiserwaldu“. Między innymi przechodził tamtędy Wasyl Ołowijczuk, artylerzysta, a Ochrym chciał przeprowadzić u niego rewizyę „ścisłą“. Ołowijczuk nie chciał na to pozwolić, za co otrzymał silny policzek. W odpowiedzi na zapytanie „za szczo mene bijesz“, Ochrym dobył pałasza i ciął Ołowijczuka w rękę i na odlew w głowę. Ołowijczuk nie mógł się bronić, gdyż jako „foryszyc“ nie miał przy sobie żadnej broni.

W kilka chwil później nadszedł kapral Tatarczyk, któremu Ołowijczuk wyciągnął „faszynę“, aby się bronić przed gwałtownym napastnikiem. Ponieważ jednak Tatarczyk spieszył się z „befelem“, nie chciaf w całej awanturze brać udziału, odebrał „faszynę“ i spieszył dalej. Ochrymowi przybył z pomocą drugi strażnik akcyzowy Serwatiuk i obaj razem, zaciągnąwszy Ołowijczuka w rów jakiś, porządnie go szablami okładali.

Tatarczyk tymczasem dał znać do koszar o nieszczęściu, jakie spotkało jego kolegę, a „Bereitschaftscorporal“ wysłał na pomoc patrol, która jednak przybyła za późno.

Za tak „energiczne“ urzędowanie odpowiadali dziś Ochrym i Serwatiuk za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Ołowijczuk, przesłuchany jako świadek, zeznał, że go oskarżeni bili wprost niemiłosiernie, że cięli go pałaszami na wszystkie strony tak, że się ruszyć nie mógł.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał obu oskarżonych winnymi zbrodni gwałtu publicznego i zasądził Ochryma na sześć miesięcy więzienia, a Serwatiuka na jeden miesiąc i na wspólne zapłacenie odszkodowania Ołowijczukowi w kwocie 60 K.

Pan Małachowski, względnie jego sekretarz magistracki p. Zawistowski, którego pupilem ma być Ochrym, prawdopodobnie zarezerwuje temu „energicznemu“ funkcyonaryuszowi posadę, aby jeżeli po 6 miesiącach opuści kryminał, mógł dalej „być niebezpiecznym dla cudzej własności“.

Przegląd polityczny.

Sytuacya. Obecna sesya rady państwa zamkniętą zostanie prawdopodobnie we środę, jeżeli powiedzie się rządowi dobić targu z wszechniemcami co do dopuszczenia pod obrady ustawy o subwencyi dla żeglugi parowej na Dunaju. W takim razie sejmy krajowe zwołaneby zostały na 19 lub 20 b. m. W przeciwnym razie zwołane zostaną na d. 24 b. m.

Z sejmu węgierskiego. Na posiedzeniu sejmu węgierskiego d. 14 bm. dep. Kossuth interpelował ministra-prezydenta, czy rząd węgierski już zawiadomił rząd austryacki, że zamierza zrobić użytek z prawa wypowiedzenia traktatów handlowych i czy, jeżeli się to dotychczas nie stało, czy rząd zamierza to uczynić do terminu ustawowego, tj. dnia 30 czerwca.

Körber i Schell. „Berliner Tageblatt“ opowiada ciekawe szczegóły o stosunku obu prezydentów ministrów. Już dwukrotnie otrzymał dr. Körber nakaz przeproszenia Szella. Pierwszy raz stało się to wtedy, gdy austryacki premier zarzucił Węgrom w mowie parlamentarnej brak lojalności przy układach nad zawarciem traktatu handlowego i cłowego; drugi raz znów, gdy cała prasa, stojąca na usługach rządu austryackiego, zarzuciła rządowi węgierskiemu, że przewleka układy. Ostatnia mowa dra Körbera w Izbie panów dolała oliwy do ognia. Zdaje się, że mową tą uczuli się członkowie gabinetu węgierskiego osobiście dotkniętymi. Szell poskarżył się cesarzowi na Körbera i grozi, że nie będzie z nim wcale się układał.

Czy wiadomości te, podane przez dziennik berliński, są prawdziwe, okaże się zapewne w jesieni.

Rada państwa.

Wiedeń, 15 czerwca. — (Koniec sobotniego posiedzenia Izby posłów).

Minister skarbu **Böhm-Bawerk** przedstawia stan finansowy państwa, jakoteż „niekorzystny“ stan zapasów kasowych, poczem podnosi, że dochód z podatku od biletów kolejowych komisya budżetowa preliminuje na 11·4 miliona koron. Natomiast wydatki, mające być z tego dochodu pokrytemi przedstawiają się jak następuje: 5·6 miliona na polepszenie płac dyurnistów, 2 miliony na zniesienie myt, 3·1 miliona na polepszenie emerytur urzędników.

Pozostaje więc jeszcze 650.000, podczas gdy uchwalone odpisy podatków gruntowych wyniosą około 2 miliony, oraz potrzebny jest dalszy wydatek kilkuset tysięcy koron na uchwalone polepszenie płac auskultantów tak, że bilans z tego podatku jest pasywny.

Co się tyczy użycia dochodów z tego podatku oświadcza minister, że rząd zdecydowany jest myta znieść w ustanowionym terminie. To samo tyczy się przeprowadzenia ustawy o podwyższenie emerytur starego stylu urzędników. Odpisanie podatków gruntowych nastąpi w chwili, kiedy dochody z podatku biletowego zaczną wpływać. Sprawę dyurnistów zamierza rząd uregulować w drodze rozporządzeń już dnia 1 sierpnia.

Na telefony zamierza rząd z zapasów kasowych w r. 1902 przeznaczyć pewną sumę.

Przemawiali jeszcze posłowie **Fresl**, **Pommer** i **Mazorana**, poczem dyskusyę zamknięto i wybrano generalnych mówców.

Katastrofa w Borysławiu.

Poseł **Breiter** zwraca uwagę, że śledztwo przeciw komisarzowi górniczemu Kostkiewiczowi, na którym ciąży katastrofa borysławska, prowadzi nadradca Holubek, który jest najlepszym przyjacielem Kostkiewicza, a który dziś już publicznie głosi, że jemu się nic nie stanie.

Prezydent hr. **Vetter** przerywa kilkakrotnie mówcy.

Poseł **Breiter** domaga się dalej, aby śledztwo poruczono wyższemu urzędnikowi ministerstwa rolnictwa i zapytuje prezydenta, czy jest gotów zwrócić się do ministra rolnictwa z wezwaniem, aby temu życzeniu zadość uczynił i na następnem posiedzeniu złożył dotyczące oświadczenie?

Hr. **Vetter** odpowiada, że treść zapytania poda do wiadomości ministra rolnictwa.

Poseł **Schönerer** w zapytaniu do prezydenta Izby zwraca się przeciw obradowaniu nad ustawą o Towarzystwie Dunajowem jeszcze w tej sesyi.

Na posiedzeniu tem wniósł poseł **Hauck** wniosek nagły, z wezwaniem do rządu, aby na koszt państwa zarządził tłumaczenie talmudu żydowskiego pod kontrolą fachowców ze stronnictwa antysemickiego. (Wielka wesołość).

Koniec posiedzenia o godz. $^1/_2$7 wieczorem. Następne w poniedziałek o godz. 3 po poł.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 16 czerwca. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 3·20 po południu.

Na wstępie odczytano wnioski i interpelacye, poczem przystąpiła Izba do porządku dziennego, tj. do dalszego ciągu dyskusyi w sprawie

podatku od biletów kolejowych.

Pierwszy, jako mówca generalny contra, zabiera głos poseł tow. **Ellenbogen**, który obecnie przemawia.

Posiedzenie trwa dalej.

Sytuacya.

Wiedeń, 16 czerwca. Półurzędowa „Sonn- und Montagszeitung“ donosi: Debata nad nowym podatkiem od biletów kolejowych będzie ukończoną we wtorek; parlament będzie zamknięty we wtorek albo we środę. Dnia 20 b. m. rozpoczną się sesye sejmów i będą trwały aż do połowy lipca. Po sesyach sejmowych zamierza dr Körber wznowić układy w sprawie językowej, ewentualnie zaś zwołać konferencyę, gdyby były jakiekolwiek widoki, że konferencya nie spełznie na niczem.

Z kół młodoczeskich ogłasza ten sam dziennik następujący komunikat: Różnica zdań w łonie klubu młodoczechów z powodu stanowiska klubu wobec podatku od biletów kolejowych nie narusza bynajmniej zasadniczego stanowiska posłów czeskich, których zamiarem jest rozpocząć w jesieni obstrukcyę przeciw ugodzie węgierskiej, jeżeli do tego czasu rząd nie uwzględni czeskich żądań językowych.

Telegraf i telefon.

Lwowska Izba handlowa.

Lwów, 16 czerwca. Pierwsze plenarne posiedzenie nowo wybranej lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w środę 18 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym ukonstytuowanie Izby.

Śmierć turystów.

Wiedeń, 16 czerwca. Dzienniki donoszą, że Wiedeńczyk Franciszek Gottman, który wczoraj urządził wraz z dwoma przyjaciółmi wycieczkę na tak zw. Rax-Alpen, spadł ze stromej skały, wysokiej na 300 metrów i zabił się na miejscu.

Wiedeń, 16 czerwca. Dwaj wycieczkowcy, którzy udali się wczoraj wraz z przewodnikiem na Tatra-Firet (Szmeks), spadli z góry z powodu burzy. Jeden z wycieczkowców poniósł śmierć na miejscu, stan drugiego jest groźny.

Demonstracya za spoczynkiem niedzielnym.

Berno (morawskie), 16 czerwca. Wczoraj przeciągał przez ulice miasta demonstracyjny pochód pomocników handlowych, którzy zatrzymywali się przed otwartymi sklepami i wznosili okrzyki za spoczynkiem niedzielnym. Policya była skonsygnowana. Przebieg demonstracyi był zupełnie spokojny i poważny.

Przedłożenie antypolskie w pruskiej Izbie panów.

Berlin, 15 czerwca. Przy drugiem czytaniu przedłożenia antypolskiego hr. Kwilecki wywodzi, że twierdzenie kanclerza, jakoby było znanym faktem, że polskie państwo jednolite byłoby niebezpiecznem dla Niemców na wschodzie, polega na błędzie. Trudno byłoby znaleść Niemca, któryby się czuł zagrożonym przez Polaków. Polacy nie tworzą więcej państwa i gdzież mieliby się przyłączyć, aby znowu utworzyć państwo? Czy może na wschodzie? Toby z deszczu dostali się pod rynnę. (Wesołość). Dalej podnosi mówca, że „także przedtem żołnierze z polskiego wschodu doskonale walczyli“. Wszędzie, gdzie groziło wielkie niebezpieczeństwo, tam ich wysyłano na pierwszy ogień.

Minister skarbu Rheinbaben protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby pruski zarząd wojskowy wysyłał Polaków w pierwszym rzędzie w ogień. Minister „uznaje“, że Polacy na polu walki spełniali swój obowiązek. Tylko tak cierpliwy naród, jak pruski, może znosić podburzania polskiej prasy. Codziennie szerzy się w niej „zdradę stanu“. Jest faktem nie do zaprzeczenia, że niemieckość w Prusiech zachodnich i w Poznańskiem jest bardzo „zagrożoną“.

Nikt Polakom nie zabrania zostać Polakami, ale Niemcy od nich żądać muszą, aby wprawdzie „zostali Polakami, ale się czuli Niemcami“. Codziennie można czytać o dążeniu, aby części, należące obecnie do Rosyi, Austryi i Prus, znowu zostały połączone i utworzono z nich stare Królestwo Polskie. Rząd na przeprowadzenie przedłożenia kładzie tem większą wagę, ponieważ schodzi przez to na drogę, którą kroczyli od wieków niemieccy książęta i królowie. — Następnie wskazuje minister na „postępy“, jakie poczynił rząd w polskich prowincyach. Bylibyśmy niegodni państwa „kulturalnego“, gdybyśmy się cofnęli przed dalszem prowadzeniem „wielkiego dzieła“. Chcemy teraz przystąpić do dalszego dzieła, a równocześnie chcemy Niemcom w tych prowincyach dodać odwagi, aby przystąpili razem z nami „do pracy“.

Po przemówieniu posła Dziembowskiego minister Studt oświadcza, że rząd popierać będzie zadanie kulturalne w mieszanych prowincyach, używając najdalej idących środków, szczególnie na polu szkolnictwa ludowego.

Opiekę rządu uznały nawet niepruskie pisma, tylko Polacy nie uznają szerzonej przez Prusy „kultury“.

Po przemówieniu kilku posłów, między tymi ks. Radziwiłła, przyjęto całe przedłożenie bez zmiany.

Choroba króla Edwarda.

Londyn, 16 czerwca. Jak słychać, niedyspozycya króla Edwarda jest lekką i już w ciągu dnia wczorajszego nastąpiło polepszenie.

Po zawarciu pokoju.

Pretorya, 16 czerwca. Liczba Burów, którzy dotychczas się poddali wynosi 16.500.

Nowy Jork, 16 czerwca. Jak donoszą z Hawanny grożą tam rozruchy z powodu głodu i bezrobocia.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Do sprzedania

DOM MUROWANY

o 6 ubikacyach z ogrodem, Nr. 52 i 95 w Zakrzówku pod Krakowem, pół godziny drogi od rynku; pod b. przystępnymi warunkami. 155 1 4

Bliższa wiadomość u właścicielki, ulica Garbarska Nr. 7 w ogrodzie, na piąterku.

Rogów Jelenich dużych

poszukuje się do kupna.

Zgłoszenia z podaniem ceny, uprasza się adresować:

Dział inseratowy „Naprzodu" Kraków, ulica Poselska l. 15. 156 1 2

CZELADNIK

BIEGŁY W GOLENIU

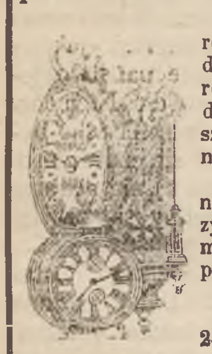
znajdzie posadę zaraz **u fryzyera. Wolska 1.** Płaca 12—14 złr. miesięcznie. Zgłoszenia tamże. 158 1 3

Dobre tanie zegary

z 3-letnią gwarancyą przesyła

HANNS KONRAD

Dom exportowy Zegarów i złotych przedmiotów w Brux Nr. 272 (Czechy).



Dobry niklowy zegarek rem. 3·75 ct. Prawdziwy srebrny zegarek rem. 5 zł. 80 ct. Prawdziwy srebrny łańcuszek 1 zł. 20 ct. Budzik niklowy 1 zł. 95 ct.

Moja firma odznaczona została c. k. orłem, zyskała złote i srebrne medale, oraz tysiączne pisma pochwalne. Ilustrowany katalog gratis i opłatnie.

24 8—50

Zawoja

UZDROWISKO KLIMATYCZNO-LECZNICZE

660 m. n. p. m.

u stóp Babiej Góry.

Jest niewątpliwą rzeczą, że zgodne ze zdaniem wszystkich meteorologów w tym roku po zimnych i mokrych miesiącach wiosennych będziemy mieć suche i gorące lato. Spodziewając się przeto licznego napływu gości, na pobyt letni do Zawoi, zarządziłem u siebie wszelkie możliwe ulepszenia.

I tak:

1) Zarządziłem, żeby moje wózki podczas miesięcy letnich stale były na usługi gości — nietylko tych, którzy przybywają, lub odjeżdżają pociągami dziennymi, ale także i tych, którzy przyjeżdżają i odjeżdżają pociągami nocnymi i żeby ich odwoziły lub przywoziły po niskich cenach;

2) dałem odrestaurować wszystkie domy mieszkalne i urządzenie domowe odnowić;

3) postarałem się i o to, żeby potrawy i napoje były wyborne i tanie, a usługa rzetelna;

4) postarałem się i o to, żeby tu stale przebywał lekarz.

Wogóle poczyniłem wszelkie kroki, aby upryjemnić pobyt w Zawoi, i wobec tego proszę o liczne przybycie do tego uroczego zakątka — kreślę się

124 6—? z poważaniem

S. Brüll w Zawoi.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku hipotecznego

w KRAKOWIE,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe,

wydaje $3^1/_2$%, i 4% asygnaty kasowe

przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. oprocentowując takowe po 4%.

Przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

14 34—100

SCHÜTZ I CHAJES

Dom bankowy i kantor wymiany. Lwów, pl. Maryacki l. 7.

Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wypłata kuponów i wylosowanych obligacyi. — **Losy na spłaty miesięczne od trzech koron począwszy.** Bezpłatna rewizya losów i efektów podlegających losowaniu. Promesy do wszystkich ciągnień w roku.

Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą nie licząc prowizyi.

Listy i przesyłki uprasza się adresować:

52 DOM BANKOWY 46—90

Schütz i Chajes, Lwów, pl. Maryacki 7.

WDOWA

inteligentna, w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni samodzielnej, we dworze lub u starszego kawalera.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadesłać **Jadwiga Pawlik, Podgórze** ulica Kilińskiego l. 11. 147 2 3

Uczeń

z ukończoną najmniej II. klasą gimnazyalną znajdzie zaraz umieszczenie jako praktykant w pierwszym składzie aptecznym w Krakowie ulica Stradom Nr. 7.

Sklep z nyżą

na golarnię szczególnie odpowiedni

143 **DO WYNAJĘCIA** 2 15

przy ul. **Zwierzynieckiej l. 21.**

Bliższa wiadomość u stróża.

NOWE WYDAWNICTWA

KSIĘGARNI

D. E. Friedleina w Krakowie

Rynek gł. 17. — Telefon 452.

Kazimierz Przerwa Tetmajer, Hasła poezye . . . 1 Kor. 60 hal. w oprawie 2 „ 40 „

Jerzy Żuławski. Z domu niewoli, poezye . . . 2 Kor. 60 hal. w oprawie 3 „ 60 „

Józef Maskoff. Car jedzie, dramat w 1. akcie . . 1 Kor. 20 hal.

Na przesyłkę uprasza się dołączyć 20 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ilustrowane katalogi wysyła księgarnia **bezpłatnie.** 103 10—?

THE MUTUAL

Tow. ubezpieczeń na życie w Nowym Yorku.

Prezydent: Richard A. Mc Curdy.

Założone 1842 r. — Czysta wzajemność.

Police po dwóch latach nienaruszalne, a od trzech latach nieprzepadające.

Stan interesów w dniu 31 grudnia 1900.

(Wyciąg z bilansu przedłożon. ck. Min. spraw. wewn.)

Stan majątku	Koron	1,607.625.487.39
Kapitały i renty ubezpieczone	„	5,633.410.097.92
Przychody w roku 1900 . .	„	312.820.643.79
Czysty zysk za rok 1900 na korzyść ubezpieczonych .	„	42.873.909.26
Fundusz dywidendowy na korzyść właścicieli polic .	„	279.139.427.77

Generalna Dyrekcya dla Austryi **Wiedeń, I., Lobkowitzplatz 1.** — Generalny dyrektor: Arthur Schade. — Generalna agencya we Lwowie **Sokal i Lilien** Dom bankowy

53 i Kantor wymiany. 43—90

Efraim Wikler

Kraków, Stradom L. 16

obok c. k. komendy wojskowej

Telefon 231

poleca Szanownej Publiczności swój obfity ZAPAS różnego rodzaju

płótna, bielizny stołowej

bielizny gotowej własnego wyrobu, angielskiego szyrtyngu, kap, kołder, kocy, drelichu na materace i story.

WIELKI WYBÓR

dywanów i chodników

jakoteż

prawdziwej bielizny Dra Jägera

PO CENACH FABRYCZNYCH.

Obstalunki na wyprawy uskuteczniają się jak najtaniej. 148 1 16

Stary handel korzenny

mieszany

śniadańkowy z koncesyami

w zachodniej Galicyi z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa jest

korzystnie do sprzedania.

Kapitał potrzebny 1000—1500 Złr. resztę ratami.

Zgłoszenia z grzeczności nadsyłać proszę: Wny **Telesfor Grafczyński,** kupiec, **Kraków.** 146 2 5

PAROWA FABRYKA SZCZOTEK

J. BOGUCKI

Kraków—Zwierzyniec

POLECA 98 10—24

P. T. kupcom wszelkiego rodzaju

SZCZOTKI

po cenach umiarkowanych.

Do nabycia przez każdą księgarnię **DZIEŁO radcy med. Dra Müllera** — wyszło w nowym i rozszerzonym 37. nakładzie—

O ROZSTROJU SYSTEMU NERWOWEGO i SEXUALNEGO

jakoteż o leczeniu tychże.

Zamówienia uskutecznia za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. w markach

26 25—52 **Curt Röber Brunszwik.**

Baczność!

Pierwsza galic. fabryka krzeseł we wszystkich stylach

Józefa Rożyckiego we Lwowie,

36 **Plac Bernardyński 15.** 24—40

Przyjmuje również krzesła do wyplatania, jakoteż wyplatane przerabia na skórzane.

Listy pochwalne na żądanie.

Wyższa Szkoła Handlowa

w Krakowie

z prawem publiczności i jednorocznej służby wojskowej (rozp. c. k. Minist. wyzn. i ośw. z dnia 19. maja 1901 L. 9597 i rozp. c. k. Minist. obrony krajowej z dnia 9. listopada 1901. L. 39920. II.) przeznaczona jest dla młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych.

Szkoła ma 4-ro letni program nauki szkolnej. Warunki przyjęcia są: ukończona niższa szkoła średnia lub III. klasa wydziałowa z egzaminem wstępnym z języka polskiego, rachunków i algebry.

Z wyższą szkołą handlową połączona jest szkoła handlowa **uzupełniająca,** której celem jest uzupełnienie naukowe praktyki handlowej uczniów. Program naukowy tej szkoły obejmuje 3 lata nauki (popołudniowej codziennie od godziny 2-giej do 4-tej). Do szkoły tej będą przyjęci uczniowie, którzy ukończyli *a)* 5. klasę ludową, lub *b)* naukę w ogólnej szkole uzupełniającej, lub *c)* przy egzaminie wstępnym okażą wiadomości, odpowiadające warunkowi *a)* lub *b)*. 150 1 3

Wpisy do obu szkół odbywają się w dniach 26-go do 30-go czerwca b. r. i w dniach 1-go do 4-go września b. r. od godziny 9-tej do 11-tej rano.

Ulica Sienna Nr. 16, I. piętro.

Szanowną P. T. Publiczność

mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1-go czerwca b. r. **otwarte zostały**

ŁAZIENKI NA WIŚLE

damskie i męskie powyżej mostu kolejowego i polecam się łaskawej pamięci, z poważaniem **J. WÓJCICKA.**

Do Szanownych Ojców i Matek!

W obecnych czasach ciężko złożyć pieniądz, by mieć zapewnienie na lata późniejsze, uskładać posag dla dziecka, lub zabezpieczyć byt materyalny rodzinie na wypadek śmierci. Lecz jest łatwa rada, ubezpieczając się w najstarszym i najtańszym katolickim Zakładzie ubezp.

Istniejącym od r. 1839, „JANUS" w Wiedniu, śródmieście,

gdzie można się ubezpieczyć podług wszystkich kombinacyj.

Prosimy tylko zażądać taryf i statutów, które przesyłamy franco.

Dotąd jest ubezpieczonych 114.000 osób na 291,000.000 koron.

Dalszych objaśnień udziela chętnie **Generalna Reprezentacya w Krakowie, ul. Zygmuntowska Nr. 3** (w pobliżu nowego gimnazyum św. Anny). 134 4—?

Uczciwych agentów poszukuje się.

ŻEGIESTÓW **Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi nad Popradem.**

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20-go maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Pensyonat z całem utrzymaniem zależnie od pokoju od Kor. 8 dziennie. — Lekarz ordynujący **DR. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI,** asystent klin. akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza. **WODA ŻEGIESTOWSKA,** najsilniejsza szczawa żelazista, znajduje się we wszystkich składach wód minerał.—Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

68 15—20 Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.

Najwyższe odznaczenia na Wystawach światowych w Paryżu, Londynie, Marsylii i Wiedniu, Dyplomy honorowe i złote Medale, otrzymał

„Sapomenthol"

WYROBU

Eugeniusza Matuli, Aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.



Rysunek pudełka w oryginale zmniejszony.

Maść ta, znana od lat wielu ze swej skuteczności, jako najlepsze nacieranie, ból uśmierzające, używana bywa przez Lekarzy przeciwko cierpieniom reumatycznym i pokrewnym.

Cena za mały słoik 1 kor. 40 hal.,

„ „ duży słoik 5 koron.

Dostać można we wszystkich aptekach, gdzie nie ma, zwrócić się wprost do apteki w Radomyślu, skąd 2 razy dziennie przesyłki wysyłane bywają za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 72 hal. na przekaz i opłatę pocztową.

Ostrzega się przed naśladownictwami bez wartości!

Żądać należy wyraźnie: **„Sapomentholu" Eug. Matuli** i przyjmować tylko oryginalny, w opakowaniu jak obok rysunek wskazuje.

Nazwa, opakowanie, marka ochronna prawnie zastrzeżone.

88 15—50

STOWARZYSZENIE PRZEMYSŁOWE

dla wyrobu towarów żelaznych i drucianych

w KRAKOWIE.

Numer telefonu 75.

poleca ze swojej

JEDYNEJ W KRAJU

FABRYKI

GWOŹDZI i DRUTU

w Podgórzu

wszelkiego rodzaju

druty i gwoździe druciane

od najniższych numerów do najwyższych.

28 Zlecenia wykonuje się jak najrychlej. 16—52

KAWA POLSKA

KAZIMIERZA WAŚNIEWSKIEGO

w Podgórzu (przy Krakowie) ulica Długosza 13.

uznana przez c. k. Zakład do badań środków spożywczych w Krakowie 129 5—?

jako **pożywna** i **smaczna,** i zalecana do użytku zamiast dotychczasowej kawy.

Cena niebywale tania bo za 1 kilgr. **tylko 1 kor. 20 hal. (60 centów).**

Do nabycia we wszystkich handlach.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412